

Po wygranej PiS "czeka nas rewolucja"? Tuleya wskazuje, co "pójdzie pod nóż"

https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/po-wygranej-pis-czeka-nas-rewolucja-tuleya-wskazuje-co-pojdzie-pod-noz/pfbs7d8,79cfc278?fbclid=IwAR3EwVdgxT-nLfO_T17mrT1YiH17ItYRO6_Ha6Qn_hI2bmE3P39yN0BYIWc

Magdalena Galczyńska

16 kwietnia 2023, 16:48

— Partia rządzi, partia sędzi. Zero niezależnych stowarzyszeń prawniczych, zero wolnych mediów, wolnych wyborów, a przede wszystkim zero wolnych sądów. Czym to się będzie różnić od dyktatury? Nie potrafię tych różnic znaleźć. Żadnych — taką wizję przyszłości kreśli w rozmowie z Onetem sędzia Igor Tuleya, pytany o możliwe scenariusze w wypadku wygranej PiS w wyborach.



Roman Vondrous / PAP

Igor Tuleya przemawia podczas dyskusji po projekcji filmu dokumentalnego "Sędziowie pod presją", 24 marca 2022 r. w Pradze.

- **Większość społeczeństwa bagatelizuje takie kwestie jak praworządność czy niezależne sądy. Ludzie tych sądów raczej nie lubią. Ale sądy nie są od lubienia. Jeśli nie będą niezależne, to nie da się mówić o demokracji — podkreśla**

- **Po sądach władza zagarnie niezależne media, szkoły, kulturę, sztukę, wszystko. A bez wolnych sądów, mediów, wyborów nie będzie wolnych ludzi — podkreśla sędzia Tuleya**

Magda Gałczyńska, Onet:

Okolo 2,4 mld zł — tyle wynosi na dziś kara, jaką Polska musi zapłacić za niezastosowanie się do zabezpieczenia unijnego Trybunału Sprawiedliwości (TSUE) z lipca 2021 r., dotyczącego funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Izba ta dziś jest już przeszłością, na jej miejsce powstała Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN, tymczasem my kary wciąż musimy płacić. Komisja Europejska właśnie poinformowała, że odrzuca prośbę polskiego rządu o zawieszenie naliczania kar, więc potraci z należnych nam unijnych pieniędzy ponad 150 mln euro. Wcześniej w ten sam sposób ściągnęła już 360 mln euro. I ten proces odciągania nam środków będzie trwać. Zapytam wprost — dlaczego my wszyscy wciąż musimy płacić kary po 1 mln euro dziennie za kaprys władzy, czyli stworzenie Izby Dyscyplinarnej SN jako narzędzia do przeczolgiwania sędziów niepokornych, skoro sama izba już została zlikwidowana?

Sędzia Igor Tuleya,

zawieszony w obowiązkach przez Izbę Dyscyplinarną SN, przywrócony do orzekania przez Izbę Odpowiedzialności Zawodowej po ponad dwóch latach: Sprawa jest oczywista. Zabezpieczenie TSUE dotyczyło nie tylko samej Izby Dyscyplinarnej SN, ale w ogóle całego systemu dyscyplinowania sędziów.

TSUE domagał się, aby nie można było ich prześladować za wydawane wyroki, za decyzje, które nigdy nie powinny podlegać politycznej ocenie. A wciąż podlegają i wciąż sędziowie są ścigani i represjonowani za ich orzeczenia. Przykłady można mnożyć. Ot, choćby karne przeniesienie sędzi warszawskiego Sądu Apelacyjnego Marzanny Piekarskiej-Drażek, Ewy Gregajtys czy Ewy Leszczyńskiej-Furtak z wydziału karnego do wydziału pracy. To samo, czyli przymusowe przeniesienie spotkało sędziego Pawła Juszcyszyna, zaś sędziego Piotra Gąciarka w ogóle odsunięto od prowadzenia wszelkich spraw, wykonuje w zasadzie pracę administracyjną, biurową.

Wszystko to za stosowanie się do wyroków europejskich trybunałów oraz polskich sądów, czyli mówiąc wprost, za podważanie decyzji tzw. neosędziów. No i nie zapomnijmy, że organ, który dziś ma oceniać sędziów, czyli Izba

Odpowiedzialności Zawodowej SN to w żadnym wypadku nie jest niezależny sąd. Tak więc poza zmianą nazwy izby nic się naprawdę nie zmieniło.

I co, w pana ocenie Komisja Europejska to wszystko widzi? Odnotowuje?

Oczywiście, że tak. Podobnie jak widzi, że polskie władze z uporem nie stosują się zarówno do wyroków TSUE, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz) oraz sądów polskich. **Głośne były sytuacje, kiedy polskie sądy nakazywały przywrócenie tych karnie przeniesionych sędziów do ich macierzystych wydziałów. I co? I prezesi sądów, z nadania Zbigniewa Ziobry, kompletnie te decyzje sądów lekceważyli.**

Podobnie, jak zabezpieczenie ETPCz w sprawie sędzi Piekarskiej-Drażek zlekceważy prezes warszawskiej apelacji Piotr Schab, od dawna współpracujący ze Zbigniewem Ziobrą. To jak w takiej sytuacji KE ma przestać naliczać nam kary? Przecież polskie władze w sposób ewidentny i wręcz ostentacyjny lekceważą zarówno wyroki trybunałów europejskich, jak i polskich sądów.

Każdy z nas, Polaków, traci pieniądze potrącanie naszemu krajowi przez KE z powodu działań obecnie rządzących. To oni doprowadzili do sytuacji, w której nie tylko nie mamy środków na odbudowę po pandemii, ale możemy stracić także inne unijne fundusze.

"Sądownictwo zostanie załatwione, niepokornych się przeczolga"

No tak, tylko ludziom to jakoś nie przeszkadza. Sondaże dla PiS nie drgną, a jeśli, to bardzo nieznacznie. Poparcie utrzymuje się na podobnym poziomie i pozwala snuć władzy marzenia o trzeciej kadencji. Jeśli wygrają, to co wtedy?

Cóż, najdziemy się w — jak to pisał prezes PiS — w Polsce jego marzeń.

Czyli jakiej?

Obawiam się poważnie, że takiej bez wolnych sądów, **bez wolnych mediów, bez wolnych wyborów i bez wolnych ludzi. Sądownictwo zostanie, mówiąc kolokwialnie, załatwione poprzez zapowiadane już spłaszczenie struktury.** To pozwoli pozbyć się z zawodu sędziów krytycznych wobec władzy.

Pozostałych zmusi się do weryfikacji przed niekonstytucyjną Krajową Radą Sądownictwa. Jeśli odmówią, także wylecą z zawodu. W efekcie w sądach

zostaną wyłącznie nominaci obecnej władzy. Dodatkowo tych nawet wydalonych już z zawodu "niepokornych" dodatkowo się "przeczołga" przy pomocy prokuratury. Mnie już teraz tak właśnie próbują "czołgać".

To znaczy? Ma pan jakieś nowe zarzuty dyscyplinarne? Nowe szykany?

Nie, ale proszę pamiętać, że formalnie ja wciąż mam uchylony immunitet, bo nigdy nie występowałem do Izby Odpowiedzialności Zawodowej o decyzję w tej sprawie, jak mówiłem, nie uznaję jej za legalny sąd. I była niedawno taka sytuacja, że zostałem wezwany do Prokuratury Krajowej jako świadek, w sprawie z mojego zawiadomienia. Wszyscy moi pełnomocnicy byli pewni, że jak już tam pójde, to po prostu wejdę w paszczę lwa. **Bo to przecież Prokuratura Krajowa (PK) chce mi wciąż stawiać zarzuty za moją decyzję w sprawie tzw. posiedzenia Sejmu w Sali Kolumnowej w grudniu 2016 r.**

I co, poszedł pan do siedziby PK?

Tak, poszedłem. Po trwającym około dwóch godzin przesłuchaniu jako świadka wyszedłem na korytarz. A tam podszedł do mnie nieznany mi prokurator, przedstawił się i zaprosił mnie do jego gabinetu. Poszedłem, a on wtedy oświadczył, że prowadzi tę sprawę "Sali Kolumnowej" i zapytał mnie, czy on mógłby postawić mi teraz zarzuty.

No, to był cyrk. Ja mu uprzejmie odmówiłem i po prostu wyszedłem. **Nie, nie gonił mnie. Ale to pokazuje, że ich rewolucyjna czujność nie słabnie i wystarczy, że choćby wejdę do siedziby PK, a już próbują się na mnie zasadzić.**

Po co nam wolne sądy? "Nie można zakładać kłapek na oczy. Bo w zestawie z klapkami jest też uzda i bat"

Czym może się skończyć to "zasadzanie się" prokuratury na pana?

Wszystko zależy od wyników wyborów. Jeśli wygra obóz obecnie rządzący, to czeka nas rewolucja. Będzie to, jak przypuszczam, koniec niezależnych stowarzyszeń sędziowskich, adwokackich, radcowskich, i tak dalej. Koniec w ogóle z niezależnością tych zawodów, bo niby po co władzy prawnicy, którzy patrzą jej na rękę? A potem pod nóż pójdą niezależne media, na tej samej zasadzie, że tylko rządzącym brużdżą.

Tyle że Polacy jakoś nie protestują dziś ani w obronie wolnych sądów, ani wolnych mediów. Sądów wręcz nie lubią.

Sądy można lubić lub nie, ale nie od lubienia one są. Są jednak niezbędne w każdej demokracji, są jej podstawą. Nie można zakładać kłapek na oczy i nie widzieć tego, jak źle się dzieje w wymiarze sprawiedliwości. Cytując klasyka, Stanisława Jerzego Leca, ci, którzy zakładają klapki na oczy, muszą pamiętać, że w zestawie znajduje się także uzda i bat.

Jeśli nie broni się tych niezależnych sądów, to ta nasza wolność obywatelska zostanie ograniczona do minimum. A lekceważąc problemy związane z pozbawianiem sądów niezależności, nie lubiąc nas, ludzie sami sobie tę uzdę zakładają.

Sądy na pewno idealne nie były i nie są.

Nikt nie ma wątpliwości, że wymiar sprawiedliwości potrzebuje zmian. Prawdziwej reformy. Stowarzyszenia sędziowskie przygotowują projekty ustaw, które kompleksowo zmieniają sądownictwo. Trzeba mieć nadzieje, że ci, którym naprawdę leżą na sercu sprawne sądy, w końcu po te pomysły sięgną. Od lat mówimy o koncepcji "sędziego obywatelskiego", czyli tego, który wychodzi do ludzi, rozmawia z nimi, nie unika dialogu.

**Pożar zbożowy gaszony pieniędzmi podatników.
"Żadnemu wyborcy nie wystarcza tylko pełna lodówka"**

PiS po kryzysie zbożowym — zresztą, wywołanym przez zaniechania tegoż rządu — właśnie ogłosił, że będą dopłaty dla rolników, że będzie skup powszechny zboża z dopłatami, żeby się rolnikom opłacało, że wstrzymany zostanie import wszelkich produktów spożywczych z Ukrainy... I takie prezenty i rozdawnictwo pieniędzy uruchamiane jest w każdej sytuacji kryzysowej. Władza pieniędzmi podatników próbuje gasić wszelkie grożące jej pożary. Znów podziła?

Nie wiem, to nie jest to moja dziedzina. Wiem jednak, że żadnemu wyborcy nie wystarczy pełna lodówka i przysłowiowa pełna miska. A jeśli jakiś polityk myśli, że ta pełna miska wystarczy, to pokazuje tylko, w jakim poważaniu ma tego wyborcę. Jeśli skupimy się na tej pełnej misce, bez wolnych sądów, bez wolnych mediów i wolnych ludzi, to nie wiem, gdzie będziemy.

Jeśli wystarczy chleb i igrzyska — które zapewni powołana właśnie przez Sejm komisja do badania wpływów rosyjskich wśród polskich polityków, potocznie nazywana komisją do dopadnięcia Tuska — to czy Polska będzie się czymś różnić od klasycznej dyktatury?

Na zdrowy rozum próbuję tych różnic szukać i jakoś nie znajduję. Żadnych. To po prostu będzie dyktatura, z **pozoracją demokracji w postaci wyborczej ustawki, którą "klepnie" opanowana przez nominatów PiS Izba Kontroli Nadzwyczajnej SN**. Powiem tak. Jeśli ktoś nie docenia wagi niezależnych sądów, to niech spojrzy za naszą wschodnią granicę. Gdyby w Rosji były niezależne sądy, to nie rządziłby tam zbrodniarz, a Rosja nie napadłaby na Ukrainę. Tyle. Dedykuję to tym którzy mówią, że cała ta praworządność to jakieś wymysły, dyrdymały i fanaberie.